



## Run na greckie banki coraz większy

### Eurodolar ciągle w dół

Fala negatywnych emocji jaka przelała się przez rynki w czasie środowej sesji zmiotła notowania akcji, surowców i bardziej ryzykownych walut. Eurodolar obniżył się wczoraj do dolnej granicy kanału konsolidacyjnego w jakim przebywał od początku października i bez większy problemów ją sforsował. Dziś rano kurs pary EUR/USD oscyluje wokół poziomu 1,35. Głównym tematem, który wczoraj

psuł nastroje inwestorów była kwestia rosnących rentowności włoskich obligacji. Nieco w cieniu tych doniesień pozostały jednak inne bardzo niepokojące informacje o tym, że Grecy w coraz większy stopniu wyciągają swoje pieniądze z banków. Według wczorajszych doniesień agencyjnych tylko od 31 października, kiedy były już premier Papandreu ogłosił pomysł przeprowadzenia referendum ws. drugiego pakietu pomocowego z



bankowych depozytów wyparowało 5 mld euro, czyli prawie 3 procent wszystkich wkładów. Patrząc na to z perspektywy początku roku skala greckiego „runu” na banki wygląda zatrważająco. Od stycznia bowiem ponad 21% ogólnej sumy wkładów do banków zostało wycofanych. To zwiększyło tym samym zależność tych instytucji od Europejskiego Banku Centralnego. Nasilanie się tego zjawiska w najbliższym czasie może jeszcze bardziej pogorszyć sytuację Hellady, która już w tym momencie nie jest najlepsza. Teraz jednak głównym tematem zainteresowania rynków nadal pozostają Włochy i ewentualna dymisja premiera Berlusconi. Część obserwatorów twierdzi jednak, że całe zamieszanie wokół

szefa włoskiego rządu nie zakończy się jego odejściem, tak jak to miało miejsce w Grecji. Wczoraj bowiem wieczorem Jeorios Andreas Papandreu podał się do dymisji. Jednak Silvio Berlusconi nie raz przeżywał trudności polityczne i za każdym razem wychodził z nich obronną ręką. Teraz jednak może być inaczej, rynki coraz bardziej niepokoją się o bankructwo Włoch, którego ani Strefa Euro, ani Europa nie byłyby w stanie zatrzymać oraz przetrzymać. Czarne chmury robią się coraz gęstsze a zaufanie leci na łeb na szyję. Dlatego doskonały testem nastawienia świata finansów do obecnej sytuacji na Półwyspie Apenińskim będzie dzisiejsza aukcja włoskich bonów skarbowych.



## Waluty coraz droższe

Wczorajsza przecena ryzykownych aktów z dużą siłą dotknęła rodzimą walutę. Złoty na fali spadków pary EUR/USD dynamicznie się osłabiał. Skala deprecjacji była znacznie większą w przypadku pary USD/PLN. Jej kurs dotarł wczoraj w nocy powyżej poziomu 3,25. Ostatnim razem w tym samym miejscu para ta znajdowała się na początku miesiąca po tym jak rynki przestraszyły się referendum w Grecji. Druga para EUR/PLN zatrzymała swój wzrost na silnym oporze usytuowanym na 4,40. Wczorajsze kilkukrotne próby sforsowania tego poziomu nie powiodły się, co jednak nie zniechęciło byków zbyt znacząco. Dziś o poranku sytuacja na

krajowym rynku nadal nie wygląda za ciekawie. Zagraniczne waluty ciągle pozostają bardzo drogi. I tak o godzinie 8:50 za euro trzeba zapłacić 4,3950 zł, zaś za dolara 3,25 zł.

## Dziś dane tylko z USA

Czwartek przyniesie nam tylko dwie istotne publikacje makroekonomiczne. Obie będą dotyczyć amerykańskiej gospodarki. O godzinie 14:30 poznamy bilans handlu zagranicznego. Według analityków deficyt ma wynieść 46 mld USD, czyli nieco więcej niż w poprzednim okresie kiedy wskaźnik ten osiągnął wartość -45,61 mld USD. O tej samej godzinie opublikowana zostanie liczba nowych wniosków o zasiłek dla bezrobotnych. Konsensus rynkowy zakłada



odczyt na poziomie 400 tys., czyli o 3 tys.  
więcej niż w poprzednim okresie.

**Michał Mąkosa**

FMC Management

[www.fmcm.pl](http://www.fmcm.pl)